VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 48)
z dnia 11 października 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 48)

11 października 2012 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat współpracy rozwojowej,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięła: **Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panie posłanki i panów posłów. Bardzo serdecznie witam reprezentującą Ministerstwo Spraw Zagranicznych panią minister Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz. Pragnę poinformować, że dzisiejszy porządek obrad obejmuje dwa punkty – informację MSZ na temat współpracy rozwojowej oraz sprawy bieżące. Czy są uwagi do proponowanego porządku? Nie ma uwag. Uznaję, że przyjęliśmy porządek dzienny.

Proszę panią minister Pełczyńską-Nałęcz o przedstawienie informacji MSZ na temat współpracy rozwojowej.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Rok 2012 jest szczególny dla polskiej pomocy rozwojowej, ponieważ po raz pierwszy w historii działamy na podstawie ustawy o pomocy rozwojowej, która została przyjęta w roku ubiegłym i weszła w życie z początkiem bieżącego roku. Ustawa wprowadza nowe elementy w systemie pomocy rozwojowej, z których najistotniejsze jest wieloletnie programowanie, czyli myślenie o projektach i priorytetach polskiej pomocy nie w kategoriach jednego roku, tylko co najmniej 4 lat naprzód. W tym roku po raz pierwszy został przyjęty 4-letni program pomocy rozwojowej do roku 2015. Jest to dokument rządowy, czyli wyższej rangi niż przyjmowane dotychczas roczne plany pomocy rozwojowej. Priorytety 4-letniego planu pozwolę sobie za chwilę omówić.

Kolejnym elementem współpracy rozwojowej jest wprowadzenie Rady Programowej Współpracy Rozwojowej, która jest organem opiniodawczo-doradczym. W jej skład wchodzi krajowy koordynator współpracy rozwojowej z ramienia MSZ, 10 przedstawicieli resortów, 4 parlamentarzystów z rożnych frakcji politycznych, 4 przedstawicieli organizacji pozarządowych, 1 reprezentant biznesu i przedstawiciel środowiska naukowego. Do tej pory odbyły się jej 2 posiedzenia. Wczoraj odbyło się drugie, w trakcie którego został zaopiniowany pozytywnie plan pomocy rozwojowej na 2013 r.

Na mocy ustawy została też reaktywowana Polska Fundacja Międzynarodowej Współpracy na Rzecz Rozwoju „Wiedzieć Jak”. Zgodnie z przepisem ustawowym MSZ uzyskało możliwość realizacji części projektów w krajach o szczególnych warunkach politycznych za pośrednictwem tejże fundacji.

Zgodnie z wieloletnim programem współpracy rozwojowej zostały wyznaczone dwa główne priorytety horyzontalne, tematyczne oraz priorytety geograficzne. Priorytety horyzontalne to demokratyzacja i prawa człowieka oraz wsparcie w ramach polskiej pomocy rozwojowej demokratyzacji krajów rozwijających się. Drugi priorytet to udzielanie wsparcie dla procesów transformacji. Oba wynikają z założenia, że ze względu na historię, zwłaszcza ostatnią, państwa polskiego, na dokonaną transformację oraz demokratyzację, mamy szczególne zobowiązanie, ale też kompetencję, żeby tymi naszymi doświadczeniami, zarówno pozytywnymi, jak i negatywnymi, dzielić się z krajami rozwijającymi się.

Co do priorytetów geograficznych, to przede wszystkim są to kraje Partnerstwa Wschodniego, na które zostanie przeznaczonych co najmniej 60% środków będących w dyspozycji MSZ na pomoc rozwojową. Ponadto będą to kraje Afryki Północnej, Afryki Wschodniej i Bliskiego Wschodu, Afganistan, Kirgistan i Tadżykistan oraz Autonomia Palestyńska.

Pozwoliliśmy sobie rozdać państwu raport za rok 2011. Znajdziecie tam państwo pełną informację, jakie środki na które projekty zostały wydatkowane oraz jakie priorytety zostały zrealizowane. Przytoczę zatem tylko podstawowe informacje. W roku ubiegłym oficjalna pomoc rozwojowa Polski wyniosła 1,2 mld zł. Jest to 13-krotnie więcej niż w 2000 r., kiedy zaczynaliśmy naszą działalność w tej sferze. Zdecydowana większość środków była wydatkowana poprzez instytucje wielostronne, przede wszystkim poprzez UE, ale także system Narodów Zjednoczonych oraz pozabudżetowy Europejski Fundusz Rozwoju.

Około 260 mln zł, czyli 21% naszej oficjalnej pomocy rozwojowej, było udzielane bezpośrednio przez polskie instytucje, agendy, resorty, za pośrednictwem implementatorów, w tym organizacje pozarządowe. W dyspozycji MSZ pozostawała połowa tej sumy, około 129 mln zł. Także w minionym roku priorytetowymi kierunkami geograficznymi były kraje Partnerstwa Wschodniego. Z bilateralnej części pomocy rozwojowej, na projekty związane z Białorusią skierowano 24 mln zł, na Ukrainę – 10 mln zł, Gruzję – 6,5 mln zł, Mołdawię – 5 mln zł. Kolejnym priorytetem był Afganistan – 33,4 mln zł, Afryka Wschodnia – 6 mln zł, Afryka Północna i Bliski Wschód – 2,7 mln zł.

Największym projektem w sensie skierowanych środków, zarówno w roku minionym, jak i bieżącym oraz przyszłym, będzie projekt TV Biełsat. Inne znaczące projekty to stypendia dla studentów z krajów Partnerstwa Wschodniego na studiowanie w Polsce m. in. w ramach Studium Europy Wschodniej, a także dla studentów relegowanych z przyczyn politycznych z uczelni białoruskich – Program im. Konstantego Kalinowskiego. Od 2011 r. prowadzimy także Akademię Administracji Publicznej Partnerstwa Wschodniego, w ramach której szkoleni są urzędnicy z państw PW w dziedzinach ważnych dla kompetentnego zarządzania państwem, takich jak: partnerstwo publiczno-prywatne, efektywna komunikacja w administracji publicznej, ekonomia sektora finansów publicznych. Urzędnicy z krajów Partnerstwa Wschodniego brali także udział w prowadzonych od kilku lat programach szkoleniowych SENS.

Polska w roku ubiegłym zaangażowała się w szczególny sposób – nie tyle w sensie ilości zaangażowanych środków, ile zainteresowania politycznego i intensywności relacji – we wsparcie i pomoc rozwojową wobec krajów Afryki Północnej. Był to nowy element w naszej pomocy rozwojowej związany z możliwościami powstałymi wskutek „arabskiej wiosny" w sferze demokratyzacji i transformacji. Szczególna aktywność w tych relacjach pomocowych wiązała nas z Tunezją. Tak dzieje się w roku bieżącym i podobne są plany na rok przyszły. Projekty muszą być oparte na pewnej kontynuacji. W tym roku po raz pierwszy, zakładając dojrzałość systemu polskiej pomocy rozwojowej, podjęliśmy działania na rzecz ewaluacji niektórych projektów. Jest to element każdego systemu pomocy rozwojowej. Taką ewaluację zaczynamy prowadzić.

Polska pomoc rozwojowa to także pomoc humanitarna, edukacja globalna, wolontariat. Jeśli chodzi o pomoc humanitarną, to w zeszłym roku, największe projekty były związane z kataklizmem głodu w tzw. rogu Afryki. W bieżącym roku pomoc była skierowana do uchodźców z Syrii. Wsparcie dla nich było realizowane za pośrednictwem pol-

skich organizacji pozarządowych oraz międzynarodowych organizacji humanitarnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo pani minister. Zapraszam do dyskusji. Czy są pytania bądź wypowiedzi? Pan poseł Biedroń, bardzo proszę.

Poseł Robert Biedroń (RP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytania do pani minister, dotyczące dwóch kwestii. Pierwsze odnosi się do Syrii i wsparcia dla Syryjczyków. Jakie są plany na przyszłość? Czy jest to jeden z priorytetów? Czy zaplanowane są środki na ten cel?

Moje drugie pytanie dotyczy Tybetu. Wiemy, że państwa UE angażują się w sytuację w Tybecie. Powołana została nawet grupa kontaktowa ds. Tybetu. Czy w ramach pomocy rozwojowej planowane są jakieś działania na rzecz ochrony praw człowieka w Tybecie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuje bardzo. Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Pomoc rozwojowa jest paradoksalnie przedmiotem wielu polemik i kontrowersji. Wspominaliśmy o tym kiedyś z panią minister. Co do niektórych aspektów mam odmienne zdanie, niż kierownictwo resortu. Zderzają się dwie filozofie. Jedną realizuje minister spraw zagranicznych. Zgodnie z tą koncepcją traktuje się pomoc rozwojową, jako narzędzie polityki zagranicznej danego kraju. Uważam, że tego nie można do końca wykluczać, natomiast to nie może być zasadnicze podejście.

Zgodnie z drugą filozofią, należy koncentrować się na sprawach odpowiedzialności, solidarności w skali globalnej. Jest to podejście wszystkich organizacji pozarządowych. Dobrze się stało, że w ostatnich latach mamy dużo publikacji, również w języku polskim, na temat pomocy rozwojowej. W wielu parlamentach istnieją nawet podkomisje ds. pomocy rozwojowej. W okresie prezydencji RP w UE wydano nawet poradnik dla parlamentarzystów, na temat pomocy rozwojowej.

Dobrze, że ustawa o polskiej pomocy rozwojowej została przyjęta, choć jej przepisy były przedmiotem polemik. Pan poseł Halicki, jako ówczesny przewodniczący komisji, odegrał istotną rolę. W toku prac nad ustawą zarysowała się różnica poglądów. Dobrze, że udało się wypracować wspólny projekt, ale różnice poglądów pozostały. Podzielam stanowisko organizacji pozarządowych. Chodzi głównie o realizację 8 celów milenijnego rozwoju, które nie są realizowane w skali globalnej. Przypomnę, że zostały one sformułowane następująco: zlikwidowanie globalnego ubóstwa i głodu, zapewnienie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym, wspieranie zrównania w prawach mężczyzn i kobiet, zmniejszanie wskaźnika umieralności dzieci, poprawa stanu zdrowia kobiet ciężarnych i położnic, zwalczanie AIDS, malarii i innych chorób, zapewnienie stanu równowagi ekologicznej oraz rozwijanie i wzmacnianie światowego partnerstwa w sprawach rozwoju.

Moim zdaniem Polska wyraźnie realizuje pierwszą filozofię i to wymaga korekty.

Raport NIK opublikowany w zeszłym roku wskazał na szereg pozytywnych zjawisk, ale również wiele negatywnych. Chciałbym zapytać, czy wyciągnięto z tego wnioski? Polska nie wywiązuje się z własnych obietnic dotyczących nakładów na pomoc rozwojową. Nierealne jest osiągniecie wskaźnika 0,33% dochodu narodowego w 2015 r.

Na pierwszym miejscu naszej pomocy rozwojowej jest Afganistan. Najpierw polscy żołnierze, często w obronie własnej, niszczą pewne obiekty, a później się je odbudowuje. Mamy do czynienia z negatywnym zjawiskiem upolitycznienia pomocy rozwojowej, szczególnie w okresach kryzysów i konfliktów.

Chciałbym zapytać, jaką role ma odgrywać współpraca parlamentarna w zakresie pomocy rozwojowej. UNDP czyli organizacja Narodów Zjednoczonych na rzecz rozwoju przyjęła globalny program współpracy parlamentarnej. Chodzi o wspieranie struktur parlamentarnych zwłaszcza w odniesieniu do Afryki. Jeśli chodzi o realizację celów mile-

nijnych, nie ma wątpliwości, że to Afryka i duża część Azji powinna być podstawowym kierunkiem pomocy rozwojowym.

Poproszę również o przedstawienie składu rady programowej współpracy rozwojowej. To jest elementarz. W MSZ istniały 2 departamenty zajmujące się pomocą rozwojowa, które zostały połączone. Jak sytuacja wygląda obecnie? Elementy dublowania i chaosu występujące w strukturach organizacyjnych MSZ dotyczą różnych sfer. Ta nie jest akurat najistotniejsza.

Pani marszałek Kopacz i pan marszałek Schetyna doceniali wątki pomocy rozwojowej w aspekcie współpracy parlamentarnej. W sierpniu zeszłego roku zorganizowaliśmy, na krótko przed wyborami, konferencję. Mówię to jako przewodniczący polskiej sekcji AWEPA, czyli parlamentarzystów na rzecz rozwoju, który obchodzi ćwierćwiecze. Na konferencję przyjechało wielu szefów i wiceszefów parlamentów. W najbliższy poniedziałek wraz z Polską Akcją Humanitarną organizujemy kolejne spotkanie z udziałem szefowej AWEPA, minister rządu Belgii, której mąż jest szefem Europejskiej Partii Ludowej. Warto zwracać na to uwagę. W Unii Europejskiej nie ma wątpliwości, jak powinna być realizowana pomoc rozwojowa.

Nie chodzi o to, by rezygnować z działań na rzecz naszych sąsiadów czy na Kaukazie. Widać jednak, jak symplifikujące było spojrzenie na procesy, które dzieją się w Gruzji. Uwielbiana formacja, popierana przez różne siły w Polsce, przegrała wybory. Wspieranie demokracji odbywa się czasem przy braku długofalowej perspektywy, a pomoc rozwojowa powinna mieć perspektywę pokoleniową, a nie do najbliższych wyborów. Stąd mój apel, aby spojrzenie rządu na pomoc rozwojową w perspektywie krótkoterminowej zostało zrównoważone i uległo pewnej modyfikacji.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kamiński, bardzo proszę.

Poseł Mariusz Kamiński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Co do Afganistanu, pozwolę sobie nie do końca zgodzić się z panem prof. Iwińskim. Uważam, że grupa amerykańsko-polska odgrywa dosyć ważną rolę, zwłaszcza polska część. Od 2009 r. mamy pełną odpowiedzialność za prowincję Ghazni. Co prawda odpowiedzialność za południe przekazaliśmy Amerykanom, a odpowiedzialność za dystrykt Ghazni w ręce afgańskie, ale to jest istotny akces poprawiający wizerunek Polaków w samej prowincji. Co więcej, projekty przygotowywane przez stronę polską po konsultacjach ze stroną afgańską i z lokalną społecznością były dobrze przyjmowane, w przeciwieństwie do amerykańskich. Np. Amerykanie zbudowali w Ghazni szkołę, do której Tallibowie zabronili uczęszczać. Zbudowano również koszary dla gwardii afgańskiej, które także pozostają niewykorzystane.

W ramach Komisji Obrony Narodowej mieliśmy spotkanie w dowództwie operacyjnym. Dowódcy 8. i 9. zmiany podkreślali, że grupa PRT została pozostawiona sama sobie. Otrzymała pieniądze, ale nie uzyskała odpowiedniego wsparcia ze strony administracji polskiej. Wojskowi sami przygotowywali plany. Nie wyszło im to źle, ale można było zrobić lepiej – wysłać pełnomocników albo przeprowadzić konsultacje w Polsce z resortem infrastruktury, zdrowia, sportu, jak czynią to Amerykanie. Zapewne do końca 2014 r. wycofamy się z Afganistanu, ale jest to nauka na przyszłość. Jeśli będziemy uczestniczyć w tego typu misjach, warto zapewnić większy udział administracji państwowej. Specjaliści z poszczególnych grup powinni pomagać wojskowym w rozdysponowaniu środków.

Moje drugie pytanie do pani minister dotyczy Konwencji ottawskiej. Jeden z przepisów obliguje nas pomocy dla krajom, które ucierpiały na skutek min przeciwpiechotnych. Stąd pytanie, czy MSZ przeznaczy w 2013 r. środki dla krajów dotkniętych skutkami użycia min przeciwpiechotnych?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuje bardzo. Pani minister, w materiałach, które otrzymaliśmy, nakładają się na siebie projekty ujęte w Partnerstwie Wschodnim realizowane przez UE i te finansowane

przez stronę polską w ramach pomocy rozwojowej. W związku z tym mam pytanie, jaka jest zależność między tymi dwoma źródłami finansowania programu Partnerstwa Wschodniego. Czy pomoc rozwojowa również realizowana jest w myśl zasady – *more for more*?

Jeśli występuje współfinansowanie podobnych działań, czy nie byłoby właściwiej skoncentrować się na dobrym wydawaniu środków z Partnerstwa Wschodniego, a zaoszczędzone środki przeznaczyć na inne kierunki?

W sprawozdaniu jest informacja o wsparciu finansowym Europejskiego Uniwersytetu Humanistycznego z siedzibą w Wilnie. Kto jeszcze, oprócz Polski, wspiera działalność tego uniwersytetu?

W kontekście Mołdawii mowa jest o tym, że Polska będzie współfinansować stworzenie centrum informacyjnego dla władz lokalnych. Moim zdaniem, ten projekt mógłby być finansowany z Partnerstwa Wschodniego, a nie w ramach pomocy rozwojowej. Proszę w sposób klarowny przedstawić kwestię finansowania bądź współfinansowania projektów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan przewodniczący Halicki, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję serdecznie. Nie chciałbym prowadzić polemiki, do której nawiązał pan przewodniczący Iwiński, dotyczącej filozofii realizowania pomocy rozwojowej. Wbrew temu, co pan poseł powiedział, nakłady na pomoc rozwojową wzrastają. Nie można zatem wykluczyć ambitnego planu osiągnięcia pewnych wskaźników. Musimy robić wszystko, żeby się do nich zbliżać. Jest to godne poparcia, a nie dyskredytacji. Staramy się, aby te nakłady były wyższe.

Pojawia się pytanie o definicję pomocy rozwojowej. Jeśli będziemy wykluczać TV Biełsat z tego budżetu, to sami sobie udowodnimy, że tej pomocy nie realizujemy. Wspieranie projektów służących budowaniu społeczeństwa obywatelskiego i demokracji oraz obronie praw człowieka mieszczą się w działaniach pomocowych.

Pragnę zwrócić uwagę, że utworzona na podstawie ustawy fundacja będzie wydatkować część środków. Moje pytanie brzmi, czy nie lepiej byłoby, gdyby zdecydowana większość pieniędzy była wydatkowana poprzez fundację. Stanowiłoby to element profesjonalizacji działań. Fundacja ma wśród swoich celów zapisane wspieranie procesów demokratyzacyjnych oraz budowanie społeczeństwa obywatelskiego, zwłaszcza w krajach, które są nam bliskie. Realizowane działania są bardzo różnorodne. Część projektów skierowana jest na wieś i dotyczy aktywizacji kobiet. Realizowane są również projekty edukacyjne oraz wspomaganie tworzenia instytucji pozarządowych. Właśnie temu powinny służyć projekty pomocowe. Centrum informacji jest bardzo istotne dla koordynacji działań.

Czy będziemy zmierzać w kierunku rozwoju i profesjonalizacji poprzez większe wykorzystanie fundacji, czy strumienie środków będą wydatkowane równolegle? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Killion Munyama.

Poseł Killion Munyama (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Moje pytanie będzie dotyczyło skuteczności pomocy rozwojowej. Przypomnę, że jest pięć zasad skuteczności pomocy rozwojowej – własność, dostosowanie, harmonizacja, zarządzanie na rzecz rezultatów i wzajemna odpowiedzialność. Interesuje mnie przede wszystkim aspekt harmonizacji. Donatorzy czynią starania, aby przekazywana przez nich pomoc była zharmonizowana. Oznacza to ustanowienie wspólnych porozumień na poziomie donatorów na temat programowania pomocy, wspierania funduszy oraz wdrażania programów rozwojowych. W szczególności dotyczy to krajów partnerskich o słabej możliwościach instytucjonalnych.

Jeśli chodzi o Afrykę, za priorytetowe uznano dwa regiony – Afrykę Północną i Wschodnią. Czy wynika to z zasady skuteczności i konieczności harmonizacji? Czy

w kolejnych latach możemy spodziewać się, że Afryka Zachodnia i Południowa również będą brane pod uwagę?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pani minister Anna Fotyga, bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Bardzo doceniłam zręczność pana przewodniczącego Iwińskiego w dokonaniu tego podziału. Rzeczywiście, trudno teraz będzie odnosić się do konkretnych priorytetów politycznych, ale jednak się pokuszę. Pani minister, poprosiłabym o informację dotycząca obecnej pomocy dla Iraku i planów MSZ w dłuższej perspektywie.

Chciałabym również dowiedzieć się, czy państwo dysponujecie statystykami, w jaki sposób z polskich programów pomocy rozwojowej na Wschodzie, szczególnie w krajach Partnerstwa Wschodniego, korzysta polska mniejszość narodowa, która spełnia kryteria jej uzyskania. Bardzo często jest to grupa etniczna, która funkcjonuje na znacznie niższym poziomie finansowym niż narodowość główna w państwie, do którego kierujemy pomoc.

Trzecia kwestia dotyczy Afganistanu. Jakie programy poza PRT będą realizowane?

Jak wygląda współpraca z Ministerstwem Finansów? Jaki państwo macie wpływ na kształtowanie priorytetów w ramach pomocy makrofinansowej?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję pani minister.

Ponieważ nie ma więcej zgłoszeń, chciałbym krótko odnieść się do kilku wątków, przede wszystkich tych, o których mówił pan przewodniczący Iwiński. Po pierwsze, warto, rozmawiając o polskiej pomocy rozwojowej, pamiętać o tym, że mamy ustawę, która formułuje definicję pomocy rozwojowej. Warto odnosić się do przepisów prawa polskiego, ponieważ w każdej sytuacji będzie nas to obligowało, jako wskazówka do działania. Można oczywiście zachować krytyczna opinię na temat pomieszczonej w ustawie definicji, ale nie usprawiedliwia to twierdzeń, że takiej definicji nie ma.

Po drugie, wydaje mi się, że bardzo trafnie rząd polski w wieloletnim programie postawił na główny priorytet solidarnościowy. Jest to zgodne z celami milenijnymi i z polskim doświadczeniem państwowym z ostatnich kilkudziesięciu lat. Mam na myśli wspieranie demokracji. Pozwolę sobie na pewną osobistą refleksję. Jeśli mówimy o współpracy rozwojowej, nie o pomocy charytatywnej w sytuacjach nadzwyczajnych, gdzie mamy do czynienia z klęskami żywiołowymi, gdzie wgląd na bardziej systemowe kwestie nie powinien być dla wspólnoty międzynarodowej żadnym hamulcem w aktywności czy czynnikiem do podejmowania aktywności pomocy, zakładamy pewną długotrwałość i systemowość współpracy.

W moim najgłębszym przekonaniu wspieranie drogi ku demokracji państw, z którymi podejmujemy współpracę rozwojową, jest warunkiem skuteczności tej pomocy. Chciałbym przytoczyć przykład państw Afryki Północnej, gdzie pomoc oderwana od demokracji doprowadziła do arabskiej wiosny. Warto ten komponent demokratyczny we współpracy rozwojowej uwzględniać. Dobrze byłoby, aby Polska zwracała uwagę, że oczekujemy od naszych partnerów, z którymi podejmujemy współpracę rozwojową, pewnych wysiłków w kierunku demokratyzacji i przestrzegania praw człowieka. Uważam, że nie ma w tym nic nagannego. Wręcz przeciwnie, będzie to zwiększać skuteczność współpracy.

Prowadziliśmy spór w trakcie prac nad projektem ustawy o pomocy rozwojowej. Cieszę się, że mamy jasny priorytet geograficzny. Uważam – nie negując potrzeby zaangażowania Polski wszędzie tam, gdzie współpraca rozwojowa na świecie jest potrzeba – że powinniśmy kierować się naszą specjalna odpowiedzialnością. Wszystkie państwa Partnerstwa Wschodniego spełniają kryteria międzynarodowe dotyczące uczestników programów pomocy rozwojowej. Nasz wybór nie jest arbitralny. Te państwa mają prawo korzystać z pomocy rozwojowej, bo taki jest ich poziom zaawansowania cywilizacyjnego i rozwojowego, a my jesteśmy ich sąsiadem. To jest wręcz nasza powinność, abyśmy

w sposób szczególny obejmowali te państwa naszą aktywnością. Uważam to za naturalne i wskazane.

Do pani minister kieruję krótkie pytanie. Niebawem będziemy zasiadali do dyskusji budżetowych. Moje pytanie dotyczy przyszłorocznego budżetu pomocy rozwojowej. W tej sprawie Komisja ma co nieco do powiedzenia. Jakie są plany w tej dziedzinie?

Ponieważ nie ma więcej pytań, bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytanie w kolejności, w jakiej były zadane.

Co do pytania posła Biedronia o pomoc humanitarną dla uchodźców syryjskich, to w tym roku udzieliliśmy pomocy w wysokości 2,7 mln zł poprzez dwa projekty realizowane przez polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej i PCK oraz poprzez wpłaty. Trudno ocenić skalę pomocy w przyszłości. Pomoc humanitarna ma to do siebie, w odróżnieniu od pomocy rozwojowej, że nie powinna być planowana długoterminowo, tylko być elastyczna reakcją *ad hoc* na kryzysy. W momencie stabilizowania się sytuacji pomoc powinna przekształcać się z humanitarnej w rozwojową. Dziś nie jesteśmy w stanie powiedzieć, czy sytuacja z uchodźcami będzie miała znamiona klęski humanitarnej, czy na tyle ustabilizuje się, że będzie to obszar działań z zakresu pomocy rozwojowej. Przeznaczamy pewną pulę na pomoc humanitarną jako całość, natomiast kierujemy te środki w zależności od tego, gdzie pojawia się najostrzejszy kryzys, wymagający szczególnego wsparcia. Nie mamy przeznaczonych żadnych środków na kwestie syryjskie, co nie znaczy, że ich nie udzielimy w zależności od rozwoju sytuacji. Mamy nadzieję, że nie będzie takiej potrzeby, jeśli chodzi o pomoc humanitarną.

Odnośnie do Tybetu. W tym roku jest projekt realizowany przez organizację pozarządową, finansowany za pośrednictwem Fundacji „Wiedzieć Jak". Jest to projekt edukacyjny. Tybet nie znajduje się wśród priorytetów polskiej pomocy rozwojowej, co nie oznacza, że uważamy, iż nie jest to ważny kierunek, tylko nie jesteśmy w stanie objąć naszą pomocą wszystkich ważnych kierunków.

Jeśli chodzi o uwagi i komentarze pana posła Iwińskiego, mam trochę inny ogląd dyskusji wokół pomocy rozwojowej w Unii Europejskiej. Pan poseł stwierdził, że w UE nie ma wątpliwości dotyczących pomocy rozwojowej. Ja mam wrażenie, że pojawiają się daleko idące wątpliwości o bardzo różnym charakterze. Dyskusje odbywają się na różnych płaszczyznach, poczynając od tego, że z jednej strony pomagamy, a z drugiej hamujemy rozwój krajów poprzez migracyjne i handlowe polityki. Bardzo burzliwa jest debata w kwestii spójności. Inny front to relacja między wsparciem dla krajów najbiedniejszych a sytuacją demokratyzacją w tych krajach. Silnym impulsem do tej dyskusji była „arabska wiosna". Dyskusja pozostaje nierozstrzygnięta. Jest mnóstwo argumentów za i przeciw.

Mam wrażenie, że ta debata jest nierozstrzygalna. Jest wzrastająca tendencja w kierunku uwzględniania czynnika demokratyzacyjnego, również w odniesieniu do państw afrykańskich. Jest wiele przykładów zawieszania pomocy, jak choćby w odniesieniu do bardzo biednego kraju – Malawi. Po przejęciu władzy przez nową panią prezydent i wyraźnym impulsie demokratyzacyjnym pomoc została wznowiona.

Sprawa jest bardzo skomplikowana i wokół niej toczy się wiele debat. Istnieje dylemat, czy kierować pomoc do krajów najbliższych geograficznie, czy według kryterium ubóstwa. Jest decyzja polityczna, aby kierować pomoc do krajów, które uznajemy za najważniejsze dla nas, wobec których jesteśmy najbardziej kompetentni, gdzie możemy zaoferować najwięcej, których rozwój jest dla nas najistotniejszy. Ta decyzja definiuje nasze priorytety, ale to nie oznacza, że nie ma polskiej pomocy rozwojowej dla krajów afrykańskich. W przyszłym roku około 1 mln zł więcej zostanie przeznaczone na pomoc dla Afryki. Pragnę przypomnieć, że od tego roku Polska wpłaca na Europejski Fundusz Rozwojowy (EDF) 130 mln zł. Tyle wynosiła w bieżącym roku cała rezerwa będąca w dyspozycji MSZ na pomoc rozwojową. Fundusze z EDF kierowane są w całości na Afrykę, Pacyfik i Karaiby, czyli na najbiedniejsze kraje.

Jeśli spojrzeć na polską pomoc, to bardzo dużo środków przekazujemy Afryce. Nie ma takiego analogicznego funduszu dla krajów ubogich obszaru postsowieckiego. Środki,

które pozostają w naszej dyspozycji, priorytetowo kierujemy do naszego najbliższego sąsiedztwa.

Co do pytania dotyczącego zobowiązań Polski, to jest kwestią bezdyskusyjną, że Polska ich nie wypełnia. Nie jesteśmy jedynym krajem, który nie wypełnia zobowiązań. Dotyczy to większości państw europejskich, niemniej stanowi to wyzwanie, które wymaga bardzo poważnego rozważenia. Trzeba zważyć potrzeby wewnętrzne wobec potrzeb pomocowych. Jest to poważna i trudna decyzja polityczna, ponieważ pieniądze nie biorą się znikąd. Trzeba równocześnie wskazać, że w wartościach nominalnych polska pomoc rozwojowa z roku na rok wzrasta. W 2012 r. jest to o 200 tys. zł więcej w stosunku do roku 2011.

Jeśli chodzi o skład Rady Programowej Pomocy Rozwojowej, wspomniałam już kto instytucjonalnie w niej zasiada. Dziesięć resortów formalnie jest reprezentowanych na poziomie podsekretarzy stanu. Mogę przeczytać nazwiska lub przekazać na piśmie skład rady.

Czy polska pomoc rozwojowa planowana jest w perspektywie krótko- czy długoterminowej? Mam wrażenie, że fakt wprowadzenia programu wieloletniego jest świadectwem długoterminowego planowania polskiej pomocy rozwojowej. Jest to zapisany i zatwierdzony dokument, którego trzeba się trzymać. Gdyby w przyszłym roku ktoś doszedł do wniosku, że należy przeorientować kierunki polskiej pomocy rozwojowej, bo nie podobają mu się wyniki wyborów w Gruzji, byłoby to niemożliwe. Wymagałoby zmiany planu i byłoby trudną do przeprowadzenia procedurą.

Nie ma też żadnej intencji, żeby z powodu zmiany władzy w Gruzji wycofywać się z projektów albo uważać zmianę władzy w tym kraju za porażkę polskiej pomocy rozwojowej. Jest tak z dwóch powodów, po pierwsze, dlatego że w Gruzji znaczna część polskiej pomocy rozwojowej ma charakter tradycyjny, czyli skierowana jest do ubogich, defaworyzowanych grup. Przeprowadzana jest reforma domów dziecka, budowa i renowacja małych domów dziecka, wsparcie dla niewidomych.

Jeśli chodzi o Nikozi, projekt nie dotyczy rewitalizacji zabytków, tylko wsparcia dla świetlicy znajdującej się na terenie parafii. Znam sprawę z autopsji, bo byłam tam półtora miesiąca temu. Parafia znajduje się na terenie frontowym. Z okien świetlicy dzieci widzą domy w Osetii, z których ich rodziny zostały wyrzucone i które są obecnie palone.

Jeśli chodzi o drugi nurt naszej pomocy dla Gruzji, demokratyzacyjny, to niczego innego nie spodziewamy się po demokracji, jak zmiany władzy za pomocą wyborów. Do czego to doprowadzi, trudno powiedzieć, ale takie są ryzyka i prawidłowości demokracji.

W związku z pytaniem posła Kamińskiego dotyczącym PRT i implementacji naszych projektów pomocy rozwojowej informuję, 13 ekspertów cywilnych pracuje w roku bieżącym przy implementacji i realizacji tych projektów. Są to eksperci MSZ, Ministerstwa Sprawiedliwości, ludzie z doświadczeniem pozarządowym, np. z pracy w PAH. Idea jest taka, żeby swoją wiedzą i doświadczeniem wspierali nasze siły zbrojne i dowództwo operacyjne w implementacji projektów.

Jeśli chodzi o Konwencję ottawską, realizujemy projekty związane z przeciwdziałaniem skutkom użycia min przeciwpiechotnych w Angoli i w Laosie w ramach tzw. grantów ambasad. Prawdopodobnie będziemy kontynuować te projekty w roku przyszłym.

Co do pytania posła Gałażewskiego dotyczącego informacji o programach Partnerstwa Wschodniego i jak się one mają do programów finansowanych przez UE, w naszym materiale odnosimy się wyłącznie do programów polskich. Rzeczywiście, jest też szereg programów obejmujących te kraje, ale realizowanych ze środków UE. Są one realizowane nie tyle ze środków funduszy rozwojowych, ile z tzw. Europejskiego Funduszu Partnerstwa i Sąsiedztwa, który w przyszłej perspektywie finansowej…

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pani minister nie zrozumiała mojego pytania. Pytałem, jak lokujemy te pieniądze, aby uzyskać jakąś wartość dodaną.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Jeśli chodzi o projekty PW, to lokujemy pieniądze według naszych priorytetów oraz zgodnie z analizą sytuacji w tych krajach. Jeśli oceniamy, że sytuacja na Białorusi to daleko posunięty autorytaryzm i brakuje obiektywnej, niezależnej informacji, to inwestujemy w dostarczenie takiej informacji społeczeństwu białoruskiemu. Równocześnie naszą diagnozę sytuacji w tych krajach przenosimy na forum unijne, przekazujemy we wszystkich gremiach, śledzimy programy unijne, tzw. programy flagowe i próbujemy wpływać na ich kształt. Jesteśmy jednymi spośród 27, wpływającymi na różne instytucje. Jest to skomplikowany proces, ale Polska jest jednym z bardziej aktywnych aktorów w debacie unijnej.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pani minister, nie rozumiemy się. Jestem wiceprzewodniczącym Komisji do Spraw Unii Europejskiej i zajmuję się Partnerstwem Wschodnim. Chodziło mi o to, jak projekty finansowane z pomocy rozwojowej wpisują się w projekty Partnerstwa Wschodniego? Czy jest pomiędzy nimi synergia?

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Czyli, w jakim stopniu, realizując naszą pomoc rozwojową, wpisujemy się w projekty unijne?

Dysproporcja pomiędzy środkami wydawanymi bilateralnie i tymi w dyspozycji UE jest na tyle duża, że uznajemy, iż powinna być zachowana odwrotna prawidłowość. Poszukujemy środków unijnych dla wsparcia naszych inicjatyw, np. dla TV Biełsat. W tym kierunku usiłujemy przekonywać naszych partnerów unijnych, a nie postępować odwrotnie, czyli wrzucać „naszą kroplę do unijnego morza”. Projekty unijne staramy się współkształtować poprzez rozmowy i debaty w Brukseli.

Kto finansuje Uniwersytet Humanistyczny w Wilnie? Rada Nordycka, USA i Litwini. Polski wkład jest stosunkowo niewielki.

Centrum Informacyjne dla władz lokalnych w Mołdawii finansuje Polska i USA w proporcji 50:50. Uznaliśmy, że projekt jest ważny. Mamy nadzieję, że się „rozkręci” i wówczas będziemy zabiegać o pieniądze unijne. Nie ma natomiast możliwości, żebyśmy pojechali do Brukseli i poprosili o sfinansowanie projektu.

Jeśli chodzi o środki pomocy rozwojowej wydatkowane za pośrednictwem Fundacji „Wiedzieć Jak”, w bieżącym roku jest to ok. 10 mln zł, w przyszłym roku ok. 12 mln zl. Nie wydaje się celowe i możliwe prawnie, żeby poprzez Fundację były wydatkowane wszystkie środki polskiej pomocy rozwojowej ze względu na wyznacznik prawny, czym się ma zajmować Fundacja. Chodzi przede wszystkim o działania prodemokratyzacyjne w krajach o szczególnych warunkach politycznych. Ponadto Fundacja działa za pośrednictwem organizacji pozarządowych i sama jest szczególnego rodzaju bytem pozarządowym. Natomiast polska pomoc jest realizowana przez organizacje pozarządowe, ale także poprzez agendy i instytucje rządowe, nie dlatego, że instytucje państwowe chcą trzymać środki bliżej siebie, tylko z tej przyczyny, że transfer „*know how*” w zakresie transformacji, to przekaz wiedzy, który musi się dokonywać pomiędzy odpowiednimi resortami. Pośrednictwo organizacji pozarządowych byłoby niecelowe.

Jest także pula środków wydatkowana przez nasze ambasady. Obecność na miejscu, dotarcie do informacji ma znaczenie. Takiego potencjału nie ma Fundacja.

Jeśli chodzi o jakość polskiej pomocy, zwłaszcza w wymiarze harmonizacji, mogę powiedzieć, że proces harmonizacji, czyli tzw. wspólnego planowania pomiędzy donatorami dopiero został rozpoczęty. Napotyka na gigantyczne problemy, bo mamy wielu nowych donatorów – Chiny, Rosję, Turcję. Zasady, cele, sposoby rozumienia, czym jest pomoc rozwojowa, jakimi kierują się te kraje, to wyzwanie i element debaty. Wykracza to poza tradycyjne rozumienie pomocy rozwojowej. Koordynacja pomocy, wspólne programowanie napotyka na bardzo poważne bariery. Kierujemy się zatem inną wytyczną, także znajdującą się wśród elementów jakości, mianowicie specjalizacją. Chodzi o to, by pomocy rozwojowej nie udzielać wszędzie wszystkim, tylko w odniesieniu do wybranych kierunków, w odniesieniu do których dany kraj ma szczególne kompetencje. Naszym priorytetem są kraje Partnerstwa Wschodniego.

Pomoc dla Iraku w roku bieżącym wyniosła 100 tys. zł, w przyszłym roku planowane jest 200 tys. zł. Będzie to zależało od projektów przedstawionych przez ambasadę.

Odnośnie do pomocy na rzecz polskiej mniejszości narodowej, na ten cel kierowane są inne środki. Pomoc rozwojowa nie uznaje kryterium narodowości. To jest podstawowa zasada. Udzielamy pomocy obywatelom danego kraju ze względu na ich inne cechy, ale nie ze względu na cechy narodowe. Istnieją fundusze dla wsparcia Polonii, które są dystrybuowane według innych kryteriów.

Jeśli chodzi o terytorialny rozkład pomocy w Afganistanie, kierujemy ją przede wszystkim do Ghazni i Kabulu – współpraca z tamtejsza szkołą administracji publicznej.

Co do wpływu na Ministerstwo Finansów, nowa ustawa o pomocy rozwojowej daje MSZ możliwość wyrażania swoich opinii. Jest to rola nie decyzyjna, lecz opiniodawcza. korzystamy z tego prawa. Pozyskujemy informacje, możemy zaopiniować priorytety, ale pomimo naszej negatywnej opinii pieniądze mogą zostać ukierunkowane zgodnie z decyzją ministra finansów. Takie są realia ustawowe.

Jeśli chodzi o przyszły budżet pomocy rozwojowej, rezerwa przeznaczona na pomoc rozwojową będąca w dyspozycji MSZ zostanie zmniejszona o 25%. W bieżącym roku wyniosła ona 129 mln zł, w przyszłym roku ma wynieść 103 mln zł. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Ta ostatnia informacja jest dla nas niezwykle znacząca. Myślę, że wspólnie podejmiemy wysiłek, aby w tej sprawie coś zaradzić.

Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Chciałbym poczynić krótki komentarz i zadać pytanie. Tematy ogólne, które poruszamy, mogłyby być przedmiotem cyklu seminariów. Nie ulega wątpliwości, że definicja pomocy rozwojowej zawarta w ustawie jest niesatysfakcjonująca. Czy ktoś może sobie wyobrazić, żeby program norweski dla Polski był przez ten kraj zaliczany do pomocy rozwojowej? Nikt przy zdrowych zmysłach. Tymczasem Polska podąża tym tokiem myślenia.

Na miejscu pani minister i ministra Sikorskiego wstydziłbym się cytować kwoty rzędu 100 tys. zł. Lepiej nic nie dawać. To jest kwestia stanu gospodarki i priorytetów. Traktujemy pomoc rozwojową jako narzędzie polityki zagranicznej. Uważam takie podejście za błędne.

Chciałbym, żebyście państwo czasem poczytali publikacje PISM, również w dziedzinie pomocy rozwojowej. W tym, co pani mówi, niespecjalnie odnalazłem ślady tamtego myślenia. Dla UE elementarne są krajowe lub regionalne strategie planowania. Perspektywa 3 lat to nie jest perspektywa długofalowa. Unia ma 150 strategii w odniesieniu do krajów i regionów. W Polsce nie ma opracowanych tego typu planów. Nawet Czechy mają 8 takich strategii, a Słowacja pracuje nad strategią dla Afganistanu. Tego nam brakuje – określenia, jakie państwa i regiony obejmujemy pomocą, jakie cele zamierzamy realizować.

Czy pani wie, ile jest prowincji w Afganistanie? Ghazni jest jedną z 34. Oczywiście nie możemy planować działań dla państwa 2-krotnie większego od Polski, ale trzeba mieć jakiś cel, wizję długofalową. Błędne jest dzielenie Afryki na północną i wschodnią. Algieria nie ma nic wspólnego z demokratyzacją i ma, utrzymującą się od wielu lat, dyktaturę wojskową. Opowiadanie o „arabskiej wiośnie", że to jest droga, którą przeszła Polska i inne kraje, to uproszczenie.

Chciałbym zaapelować do pani minister, żeby przyjąć za wzór rozwiązania stosowane w krajach UE w celu wypracowania tematycznych, regionalnych i krajowych długofalowych strategii pomocy rozwojowej, z założeniem, co się chce osiągnąć. Słowacja, która ma 5 mln ludzi, finalizuje prace nad taką strategią. Czechy maja 8 tego typu strategii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pani minister chciałaby odnieść się do wypowiedzi pana posła?

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Mam wrażenie, że różnimy się w poglądach na tę sprawę i kontynuacja rozmowy nie doprowadzi nas do wspólnego punktu widzenia. Chciałabym tylko wspomnieć, że plan jest 4-letni. Zawarte są w nim szczegółowe priorytety, także dla poszczególnych krajów. Jest gama instrumentów i dokumentów uznanych za kanoniczne w tzw. zachodnioeuropejskich systemach pomocy rozwojowej, z których doświadczenia czerpiemy. Stąd wieloletni program pomocy rozwojowej z jasno wskazanymi priorytetami.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

4-letni to nie jest wieloletni.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Jest też pewna nauka, którą te kraje wyciągnęły z różnych błędów popełnianych w ramach pomocy rozwojowej, a których nie musimy powielać. Pewne niedostatki wynikają z tego, że jesteśmy młodym donatorem, ale mamy też pewne bonusy z tego powodu. Nie musimy budować bardzo skomplikowanego instrumentarium, które jest nieadekwatne do bazy, czyli do zasobów finansowych, jakimi dysponujemy w ramach polskiej pomocy rozwojowej. W naszym przekonaniu dla puli 130 mln zł 4-letni plan pomocy rozwojowej, z jasno wskazanymi priorytetami, to adekwatny instrument. Fakt wypracowania szeregu innych ambitnych dokumentów nie przełoży się w tej sytuacji na lepszą realizację pomocy rozwojowej. Będzie to działanie pozorowane, budowanie wielkiej nadbudowy. Nie chcemy pozorować działać, chcemy by pomoc była realna i jak najlepsza. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuje bardzo. Jestem przekonany, że wszystkie głosy w dyskusji wywodzą się z tego samego źródła – z troski o to, aby polska pomoc rozwojowa była jak najbardziej efektywna. Przed nami konkretna próba, aby wesprzeć wymiar finansowy pomocy rozwojowej. Serdecznie dziękuję pani minister i wszystkim, którzy wytrwali do końca. Dziękuję za udział.

Czy w sprawach bieżących ktoś chciałby zabrać głos? Nie słyszę.

Zamykam posiedzenie Komisji.